

Ks. Stanisław Witek: *Teologia moralna fundamentalna. Cz. II. Prakseologia moralna*. KUL. Lublin 1976 ss. 427.

Na półkach księgarskich pojawiła się oczekiwana przez teologów moralistów i zainteresowanych dziedziną moralności czytelników — część II tomu pierwszego *Teologii moralnej fundamentalnej* ks. S. Witka, pt. *Prakseologia moralna*. Stanowi ona z jednej strony całościowe dopełnienie problematyki ogólnej tej dyscypliny teologicznej, z drugiej — konsekwentne rozwinięcie sposobu ujmowania zagadnień moralnych tegoż Autora. Przyznać trzeba, że dopiero w kontekście części II tego tomu silniej uwyrażniają się fenomenologiczno-aksjologiczne ujęcia *Antropologii moralnej*, wydanej w r. 1974. Uszeregowanie bowiem czynników określających zewnętrznie i wewnętrznie moralne działania człowieka, jego przedmiotową i podmiotową sytuację (s. 25-65) — uzależnione jest w *Prakseologii moralnej* od takiej koncepcji struktury ludzkiego bytu, jaką prezentuje jej część pierwsza. W tym sensie dopiero obie te części tworzą całość zrozumiałą i pozwalają wniknąć w logiczny związek poruszanych w nich zagadnień.

Omawiana pozycja tkwi w nurcie szeregu prób stworzenia syntezy teologiczno-moralnej, jakie pojawiły się w przeszłości na terenie polskiej myśli teologicznej (np. J. Woroniecki OP, ks. A. Borowski, ks. W. Wicher), jest paralelną koncepcją podręcznika w stosunku do aktualnie podejmowanych wysiłków badawczych (np. ks. S. Olejnik; podręcznik *Zarys teologii moralnej*. Pod red. ks. bpa dr S. Smoleńskiego. T. 1. *Istota powołania chrześcijańskiego*. Opole 1976) równocześnie jednak odpowiada narastającej coraz obficiej problematyce życia współczesnego oraz zawartym w niej nieznanym dawnej teo-

logii moralnej zagadnieniom, a co najważniejsze — chce być punktem wyjścia do dalszego opracowania tzw. teologii moralnej szczegółowej, osadzonej również na osi fenomenologiczno-aksjologicznej. Ten fakt pobudza zainteresowanych rzeczoznawców do tym uważniejszego prześledzenia treści, jakie dotąd zaprezentował znany w środowisku teologów Autor.

„Wprowadzenie” do *Prakseologii moralnej* ma za zadanie wyjaśnić strukturę moralności i tzw. „układy”, jakie Autor wykrywa w porządku moralnym. Jest ono o tyle interesujące, że ks. Witek formułuje w nim oryginalną i na ogół niespotykaną definicję moralności. Według niego „moralność jest to wartościowość w układzie finalistycznym człowieka” (s. 8). Oczywiście, Autor stara się objaśnić wszystkie człony tej definicji, aby postulowane przezeń pojęcie nabrało cech oczywistości. Trudność jedynie polega na tym, że definicja powinna wyjaśnić od razu istotę rzeczy; w tym jednak przypadku każdy desygnat rzeczy określanej wymaga odrębnych i dodatkowych definicji. Wskutek tego na miejsce jednej, wyraźnej definicji Autor musi wprowadzić kilka (np. co to jest układ finalistyczny?, co to jest wartościowość?). Na uwagę zasługuje opis „podmiotowych form moralności”, które dają obraz duchowej ewolucji człowieka, startującego w punkcie wyjściowym z pozycji „postawy moralnie zamkniętej” (moralność mezonomiczna), a kierującego się ku coraz pełniejszej personalizacji (moralność autoteliczna) i diwinizacji (moralność teotropiczna) życia moralnego. W porządku moralności Autor wyróżnia tzw. układy, zróżnicowane faktem przewagi w czło-

wieku „subnatury”, „natury” lub „nadenatury”. „Subnatura” w tym ujęciu oznacza degradację „natury czystej” poprzez wspólny stan grzechu i „kondycję pożądliwości” oraz stanowi jakby stan amoralności, niszczącej system wartości moralnych. Moralność naturalna stanowi świadome i wolne dążenie do doskonałości na płaszczyźnie naturalnych stosunków moralnych, a układ moralności nadnaturalnej obejmuje człowieka jako byt wychodzący od Boga i zmierzający ku Bogu, a zatem istotę przekraczającą samą siebie w kierunku Bożej transcendencji (s. 14-24). Rozróżnienia te na ogół nie są czymś nowym; znane są w tradycyjnej teologii. Wątpliwości może jedynie rodzić wyodrębnienie „subnatury”, przyjmującej jako punkt odniesienia abstrakcyjne pojęcie „natury czystej”, której faktycznie nigdy nie było, tym bardziej, że obecnie przyjmuje się bezspornie jedność porządku moralnego, opartego o integralnie pojętą godność człowieka. Wszelkie więc działania człowieka, wyrastające na gruncie dynamiki instynktowej, świadomościowej, czy też nadnaturalnej, objęte są jednym porządkiem moralnym, a różnić się mogą jedynie klasyfikacją etyczną.

Wspomniano już o sytuacyjnym tle, na jakim pojawia się moralne działanie człowieka. Elementy tego tła Autor nazywa „dynamizmami działania moralnego” (s. 25-65). Składają się na nie czynniki środowiskowe, egzystencjalne, biologiczne, psychiczne, duchowe, osobowe i transcendentально-religijne. Już z tego uszeregowania — uwzględniając aksjologiczną klasyfikację tych pojęć — widać, że termin „dynamizmy” sprawdza się tu tylko częściowo, ponieważ niektóre z nich po prostu tworzą jedynie warunki, w jakich się spełnia działanie moralne. Bardziej adekwatnym terminem oznaczono rozdz. II, który zawiera analizę wyznaczników działania moralnego (s. 67-107). Dyrektywy kierunkowe (powołanie, aspiracje, zadania), treściowe (normy i wzory osobowe) i modalne (obowiązki, uprawnienia) istotnie wskazują na specyficzne cele działań

ludzkich, równocześnie określając kształt zachowań, związanych z profilem osobowościowym podmiotu moralnego i jego powinnościami. W problematyce norm ks. Witek nie zaniedbał omówienia tego, co konieczne i ważne, niemniej — jak na podręcznik oparty o zasadę aksjologiczną — za ubogo potraktował normę miłości, zawierającą największą siłę wezwania i zobowiązania w chrześcijańskiej nauce moralnej. Nie oznacza to, że tej normy tam nie ma (zob. s. 89 n.), ale poświęcono jej tylko parę wierszy.

Szerokiemu natomiast rozwarstwieniu treściowemu uległa problematyka moralności formalnej, subiektywnej. Wiadomo, że moralność ta ujawnia się w sumieniu poszczególnej jednostki, którą każda autentyczna wartość wzywa do oceny, decyzji i podjęcia odpowiedzialności za jej realizację. Autor tę funkcję sumienia określa jako „dominantę moralnego działania” (s. 109-150) i czyni to słusznie, ponieważ jest to dziedzina zawierająca najistotniejsze elementy moralności. Choć więc określenie sumienia w sensie skryptystyczno-teologicznym jest nieco lakoniczne, godny podkreślenia jest fakt, że Autor wykorzystał tu bogate zdobycze fenomenologii i poparł swoje analizy materiałem historyczno-porównawczym. Nie obeszło się jednak bez lekkiego nalotu kazuistyki (s. 120-124), gdy ks. Witek nawiązuje do podręcznikowych rozwiązań tzw. konfliktów sumienia. Wydaje się, że punkt traktujący o „formowaniu sumienia w przypadkach konfliktowych” (s. 120) należałoby przesunąć do problematyki „wyboru moralnego”, a więc do działu, w którym Autor omawia zagadnienie podejmowania decyzji. Nie wszystko też zostało dopowiedziane, gdy chodzi o problem odpowiedzialności zbiorowej. Sprawa jest delikatna i wcale nie jednoznaczna. Jeżeli bowiem istotnie moralność ma charakter wspólnotowy, to osiągnięcia moralnej całej wspólnoty wzbogacają każdego z jej członków. Nie jest jednak dość jasne, czy fakty moralnie wątpliwe lub negatywne, spełnione w ramach więzi

wspólnotowych, mogą ewidentnie obciążać każdą poszczególną jednostkę. Aplikacja zbiorowej odpowiedzialności staje się wówczas problematyczna.

Rozdział IV poświęcony jest specyfikacji działania moralnego. W jego części wstępnej ks. Witek wykorzystuje dane z psychologii behawioralnej i nauki o zachowaniu się, podając analizie rodzaje zachowań i aktywności ludzkiej oraz ich podmiotowe postacie. Struktura aktu moralnego i elementy składające się na jego wartość moralną stanowią dalszy etap refleksji, osadzonej w łożysku tradycyjnych ustaleń (przedmiot, okoliczności, cel-intencja), a kończą się analizą nawyków jako spetryfikowanej formy działania, wytworzonej przez automatyzm jego powtarzania, o cechach reaktywności nabytej w sposób świadomy. Czy nie byłoby szczęśliwszym zabiegiem metodologicznym połączenie tego fragmentu z kwestią uzdolnień moralnych, które występują w ostatnim rozdziale tej części? Wymienione uzdolnienia stanowią określoną formę nawyków, łączą się więc ze sobą organicznie i głębiej wyjaśnić by mogły to, co nazywamy charakterem człowieka.

Ostatni rozdział poświęcony jest naturze zła i dobra moralnego. Omówienie tych dwóch wielkości legitymuje się solidnym wykorzystaniem przesłanek teologicznych (Pismo św., nauka Kościoła) i filozoficzno-psychologicznych, dzięki czemu zarówno zjawisko zła w jego strukturze, genezie i wieloaspektowych wymiarach, jak i dobra ujętego w naturalnym oraz najwyższym wymiarze nadnatury — zyskuje nie tylko merytoryczną pełnię, ale i hermeneutyczną głębię. Można by tylko poddać dyskusji, czy nie należało na pierwszym miejscu zanalizować problemu moralnego dobra, gdyż zło moralne stanowi jako jego odwrotność jedynie następstwo odrzucenia dobra względnie wybór tego, co jest pozorem wartości dodatkowo. Wystąpiła tu ponownie kwestia „subnatury” (podobnie jak w analizie „układów porządku moralnego”; zob. s. 15-17), która według Autora stanowi

wspólny mianownik dla zła moralnego, co wydaje się przynajmniej sprawą dyskusyjną. Ponadto tytuł „Wartości moralne w układzie subnatury” (s. 192) nie jest adekwatny do zawartych pod nim kwestii, które traktują akurat o antywartościach.

Już pobieżny przegląd zagadnień prezentowanych w omawianej *Prakseologii moralnej* daje wyobrażenie, jak bogate treściowo jest to wydawnictwo. Nie mogą też pomniejszyć doktrynalnego waloru tego dzieła wysunięte tu drobne zastrzeżenia czy wątpliwości. Faktem jest, że pozycja ta odpowiada mentalności człowieka współczesnego, ponieważ jej Autorowi udało się nawet językowo i stylistycznie oderwać od dotychczasowego, a tak trudno dziś przyswajalnego, żargonu teologicznego. Być może chęć uniknięcia scholastycznej stylistyki, która zupełnie nie godzi się z ujęciem aksjologicznym, zapędziła niekiedy Autora w drugą skrajność dyktując mu nieraz oryginalną terminologię (np. interindywidualny, katektyczny, moralność mezonomiczna, autoteliczna, teotropiczna, itp.), ale wypadki te nie są zbyt częste. Na kanwie analizowanych zagadnień Czytelnik znajdzie — jako konsekwencję przyjętego założenia, by nauki moralnej nie traktować zbyt abstrakcyjnie i w oderwaniu od konkretnych, egzystencjalnych zjawisk — duży ładunek opisu i doświadczenia. W pewnej mierze mamy tu oddźwięk postulatu fenomenologii, przed którą teologia moralna nie może dziś zamykać drzwi. Na silniejsze jednak podkreślenie zasługuje wykorzystana w podręczniku zasada aksjologicznego ujmowania zagadnień moralnych. Dzięki temu dzieło to wśród innych podręczników na terenie polskiej teologii zyskuje znamię swoistej oryginalności, a stosowana w nim zasada pozwala w sposób naturalny zintegrować wszystkie płaszczyzny życia ludzkiego, poddane wartościowaniu. W tym sensie wydaje się ono górować nad ujęciami aretologicznymi, preceptywnymi, bądź też skoncentrowanymi wokół wybranej idei, ponieważ unika zacieśnienia rzeczywistości moralnej człowieka do ści-

śle narzuconego aspektu. Aksjologiczne potraktowanie zjawisk moralnych — zachowując znamię poznawczego obiektywizmu — uwzględnia równocześnie ich rys antropologiczny i podmiotowy. Niemniej rozwiązania, jakie podaje Autor, wyrażają silniej tendencję do ujawniania zobiektywizowanego normatywu, aniżeli personalistycznego zaproszenia kierowanego przez osobową wartość Sacrum i każą mniemać, iż Autor mniej jest skłonny do osadzania problemów moralnych w kontekście dialogicznym, jakby obawiał się przesunięcia ich w sferę fakultatywnej dowolności. Ale być może wrażenie to jest mylne.

Pod względem formalnym książka, prócz przejrzystego układu treści odznacza się — jak na druk małej poligrafii — ładną, estetyczną czcionką, zagadnienia i kwestie wyraźnie są uwidocznione, co bardzo ułatwia odbiór treści, a załączona na końcu przez Autora bibliografia pozwala czytelnikowi zapoznać się z interesującymi go dziełami i uzupełnić wiedzę teologiczno-moralną. W sumie do rąk czytelnika dotarła bardzo cenna pozycja, która jest z jednej strony naukowym osiągnięciem ks. Witka, a z drugiej strony dużą pomocą dla ludzi poszukujących współcześnie rozwiązań moralnych.

*Ks. Seweryn Rosik*